

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie, miesięcznie 2 K.
 do codzienna dwukrotna dostawa
 do tomu dopłaca się 50 halerczy.
 Z jednokrotną przesyłką poczt.
 w kraju miesięcznie 2 K 70 hal.
 kwartalnie 8 K. rocznie 32 Kor.
 w Niemczech kwartalnie 12 Kor.
 w innych państwach z wiazku poczt.
 kwartalnie 15 K. rocznie 60 K.
 Z dwukrotną przesyłką poczt.
 w kraju miesięcznie 3 K 20 h.
 kwart. 9 K 50 hal. rocznie 38 K.
 Zmiana adresu pocztowego 40 h.
 Ceny oddzielnych numerów:
 Wyd. popołudn. 6 h. z prze- 10 h.
 Wyd. poranne 4 h. w kilka 6 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym
 pismem lub jego miejsce 20 hal.,
 w numerze sobotnim 30 halerczy.
 Nadesłane za wiersz drobnym pis-
 mem lub jego miejsce 80 hal.,
 w numerze niedzielnym 1 K 20 h.
 Nekrologia za wiersz petit. 60 h.
 Zawiadomienia o ślubach, za-
 ręczynach i t. p. po 1 K 50 hal.
 za wiersz, najmniej 4 K 50 hal.
 Drobne ogłoszenia za wyraz
 8 hal. najmniej 80 hal. Za wiersz
 50 h. najmniej 5 wierszy (K. 2.50).
 Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
 Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
 Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr telefonu Redakcji 541, Administracji 740

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zawierucha europejska.

Czarnogóra wypowiada wojnę Austrii. — Wkroczenie wojsk austriackich do Królestwa. — Zdobyte Nowosielicy. — Walki pod Podwołoczyskami. — Zdobyte przez Niemców twierdzy Leodjum. Konfiskata tureckiego dreadnoughta przez Anglię.

Po wypowiedzeniu wojny.

Budapeszt. (TBK) Rosyjski konsul gen. Michał Proklonskij onegdaj przedpołudniem otrzymał od ambasadora rosyjskiego Szebeki polecenie, aby wyjechał z Pesztu. Proklonskij złożył wizytę pożegnania prezydentowi ministrów Tiszy i wyjechał wraz z rodziną i wicekonsulem ks. Maurocordato przez Wiedeń do Rosji.

Powołani pod broń poszli we wszystkich częściach naszego rozległego państwa z zapalem za głosem Najwyższego Wodza. Wielka część rezerwistów już przed normalnym terminem zgłosiła się do służby. Obecnie oczekują oficerowie i żołnierze w podniosłym duchu zbliżających się wielkich wydarzeń.

Czarnogóra rozpoczyna wojnę z Austrią.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi: Władze czarnogórskie w Antivari nie pozwalają tamtejszemu konsułowi austriackiemu opuszczać mieszkania. Kawas konsultatu aresztowany został w Spizy.

Wiedeń. (TBK) Królewski rząd czarnogórski zawiadomił posła austro-węg. Ottona, że Czarnogóra uważa, że jest w stanie wojennym z monarchią austro-węgierską. Poseł wyjechał z Cetynji.

Z widowni serbskiej i czarnogórskiej.

Wiedeń (TBK.). G. 6 wieczorem. Wiadomości, nadchodzące z obu widowni walki, są jak poprzednio, nader pomyślne, jak nie można było inaczej się tego spodziewać, chociaż, rzecz prosta, dotyczą tylko walk małych.

Na południowym terenie wojny wojska graniczne odparły próbę Serbów wtargnięcia na terytorjum Bośni na linii granicznej Wardiszte-Rudo.

Nie powiodła się również podjęta w nocy z 5 na 6 sierpnia próba Czarnogórców posunięcia się ku Trebinje.

To wtargnięcie Czarnogórców przedewszystkiem przedstawia się jako jaskrawe naruszenie prawa międzynarodowego, gdyż Czarnogóra wprowadziła w naszym postępie d. 5 bm. o godz. 5 m. 30 popołudniu wypowiedzenie wojny, ale pozbawiła go możliwości doniesienia tego bezpośrednio swemu rządowi. Powtórne zaś wtargnięcie to ujawniło entuzjastyczne współdziałanie naszej ludności w odparciu intruzów.

Dzielny czyn marynarza.

Wiedeń (TBK.). O dzielnym czynie marynarza flotyli dunajowej donoszą z południowego teatru wojny. Podpłynął on na odległość 20 m. do brzegu na łodzi, wziął 3 kg. ekrazytu i przedostał się na brzeg, gdzie podsadził minę pod pozycję nieprzyjacielską i zapalił ją lontem. Serbowie rzucili się nań warłkim ogniem, on jednak dopadł łodzi, skąd już rażono Serbów szybkim ogniem i 4 zabito.

O poddanych państwach wojujących z Austro-Węgrami.

Wiedeń (TBK.). „Fremdenblatt“ donosi: Przybywający w Austro-Węgrzech poddani tych państw, z którymi Austro-Węgry są na stopie wojennej, mogą

i nadal pozostać w spokoju na terytorjum monarchji i będą tak samo traktowani jak obywatele austro-węgierscy. Wyjątek stanowią oczywiście popisowi tych państw, którzy są w stanie wojny z monarchją, dalej ci, którzy przebywają w obrębie terenu operacyjnego naszych wojsk, wreszcie osoby podejrzane i takie, których zachowanie się stanowi obrazę.

Odgłosy wojenne.

Praga. (TBK) Kardynał arcybiskup Skrbensky ofiarował 5.000 koron na Czerwony Krzyż i oddał trzy zamki arcybiskupie w Czechach na pomieszczenie rannych.

Wiedeń. (TBK) Ministerstwo kolei ogłasza następujący komunikat: Z okazji wyjazdu osób powołanych do wojska, było kilka wypadków wyzysku rezerwistów przez restauratorów kolejowych. Winnych ukarano, a gdyby takie wypadki powtórzyły się, będzie restauratorom odbierana koncesja.

Budapeszt. (TBK) Dwu sprawozdawców wojennych dzienników tutejszych wyjechało wczoraj do Wiednia. Arc. Augusta przysłała każdemu z nich krótką fajeczkę angielską i opaskę na ramię Stow. nieśnienia pomocy im. Augusty.

Wiedeń. (TBK) Jak donoszą, prywatny ruch telegraficzny między Austro-Węgrami a Anglią, Francją i Belgią został zastanowiony aż do dalszego zarządzenia.

Prasa czeska o sojuszu austriacko-niemieckim.

Praga (TBK.). Narodowo-socjalistyczny organ „Czeskie Słowo“: Jeżeli ktoś miał wątpliwości, zwłaszcza w świecie słowiańskim, co do solidarności austro-niemieckiego sojuszu, to wątpliwości te teraz muszą zniknąć. Słowa o „wierności Nibelungów“ mogły się w czasie przesilenia marokańskiego wydawać frazesem, dziś jednak stają się czynem. Jest smutnym faktem i trzeba się w dzisiejszej stanowczej chwili z tem liczyć, że na europejskim polu wojny losy Austrii i Niemiec zostały nierozdzielnie związane sojuszem na śmierć i życie.

Manifestacje w Pradze.

Praga (TBK.). Gdy wczoraj o 9 wieczorem publiczność z nadzwyczajnych dodatków pism dowiedziała się o zwycięskim pochodzie wojsk sprzymierzonych, udały się tłumy przed gmach konsulatu niemieckiego, gdzie odśpiewano hymn ludowy w języku niemieckim i czeskim, oraz wygłoszono w obu językach mowy. Mowcy udali się do konsula, który wśród burzliwych okrzyków tłumów podziękował im za owację podaniem ręki. Manifestanci wznieśli okrzyki na cześć obu cesarzy. Pochód udał się pod pomnik Radetzkiego, gdzie przemówił w obu językach ks. Wacław Lobkowitz. Pod namiestnictwem ponowiły się patryjotyczne manifestacje, namiestnik Thun, który pojawił się w oknie i był żywo aklamowany, wzniósł okrzyk na cześć cesarza po niemiecku i po czesku. Pod komendą korpuśną manifestanci wznosili okrzyki na cześć naszych dzielnych żołnierzy, gdy zaintonowano hymn ludowy, warta na odwachu wstąpiła pod broń. Po odśpiewaniu hymnu manifestanci spokojnie się rozeszli.

Wkroczenie wojsk austriackich do Królestwa.

Zajęcie Olkusza i Wolbromia.

Wiedeń (TBK.). Przeciwno Rosji rozpoczęto wojnę dnia 6 b. m. popołudniu ofensywą koło Krakowa. Silne oddziały konnicy z cyklistami i piechotą

przeszły na teren rosyjski, zajęły miasta Olkusz i Wolbrom i weszły w styczność z wojskami niemieckimi, które posunęły się naprzód z Częstochowy i Będzina.

Rosyjskie władze graniczne na północ od Krakowa i koło Nowego Brzeska na północnym brzegu Wisły są w naszym ręku.

Ludność polska przyłącza się do naszych wojsk z entuzjazmem.

Mobilizacja i posuwanie się naszych wojsk odbywają się według programu ze spokojem i szybkością, w porządku.

(Olkusz, miasto powiatowe w gub. kieleckiej, odległe jest o 30 wiorst od Krakowa a 280 od Warszawy. Liczy około 4.000 mieszkańców. Wolbrom jest miasteczkiem mniejszym od Olkusza, leży w odległości 19 wiorst. Przestrzeń od Wolbromia do zajętego również Miechowa wynosi 14 wiorst. Red.).

Zajęcie Miechowa.

„Kurier Lwowski“ donosi, że onegdaj oddział Związku strzeleckiego pod dowództwem kapitana Franka zajął Miechów.

Jak donoszą z Krakowa, strzelcy w liczbie 800 stoczyli pod Miechowem zwycięską potyczkę z oddziałem wojska rosyjskiego, liczącym około 1.000 żołnierzy. W potyczce padło 14 strzelców, a 5 jest rannych; 3 rannych odstawiono do Krakowa.

(Miechów, powiatowe miasto w gub. kieleckiej, przy starym trakcie z Kielc do Krakowa, liczy kilka tysięcy mieszkańców. — Red.)

Zajęcie Kielc.

Kraków (Tel. wł.). Wedle prywatnych doniesień wczoraj zostały okupowane Kielce. Wojska rosyjskie opuściły miasto. Straż nad niem objęła gwardja obywatelska.

(Kielce są głównym miastem gubernji tego imienia. Odległość Kielc od Warszawy wynosi 161 wiorst, od Radomia 70 wiorst a od Krakowa około 14 mil.)

Na pograniczu wołyńskim.

Podwołoczyska. (Tel. wł.). Oddział kozaków usiłował wtargnąć we czwartek na terytorjum galicyjskie. Kozacy poczęli ostrzeliwać niektóre budynki rządowe. Nasz patrol wnet jednak zmusił kozaków do ucieczki i ścigał ich Wczoraj kozacy próbowali znowu atakować nasze strażę, zostali jednak z ogromnymi stratami odparci. Po naszej stronie niema strat żadnych.

Brody (Tel. wł.). W kilku miejscach kozacy usiłowali bezskutecznie dostać się na terytorjum galicyjskie. Zostali jednak zawsze z dużymi stratami odparci.

Pierwsi ranni we Lwowie.

Dziś o północy przywieziono z Podwołoczysk pierwszych rannych do szpitala garnizonowego we Lwowie: są nimi żandarm Wosok, ranny kulą karabinową w lewe udo i chorąży czwartego pułku ułanów, którego nazwiska nie umiano nam podać, bardzo ciężko ranny. W starciu tem był jeszcze trzeci ranny strażnik skarbowy Maniura z lżejszym obrażeniem, którego pozostawiono w domu na opiece rodziny.

Dwu rannym w podróży do Lwowa towarzyszył ks. Motyka z Tarnopola. Przybycia pierwszego transportu rannych oczekiwał szef oddziału chirurgicznego prof. dr. Barącz, który osobiście udzielił im natychmiast pierwszej pomocy.

Zdobycie Nowosielicy.

Czerniowce. (TBK) Nasze wojska zaatakowały wczoraj terytorium rosyjskie pod Ruską Nowosielicą na wzgórzu Mogiła i wyparły Rosjan, zajmując Ruską Nowosielicę. Wojska rosyjskie cofnęły się w stronę Chocimia.

(Nowosielica rosyjska leży na granicy Rumunii, Bukowiny i Rosji, naprzeciwko Nowosielicy austriackiej. Bokiem przepływa Prut, który stanowi w dalszym ciągu naturalną granicę pomiędzy Austrią a Rosją.)

Wiedeń. (TBK) 7 sierpnia godz. 10.15 wieczorem. Gdy w zachodniej Galicji wojska nasze zwycięsko wtargnęły na teren nieprzyjacielski i zajęły Olkusz i Wolbrom, obszar graniczny Galicji środkowej był terenem licznych mniejszych utarczek. Natychmiast po wypowiedzeniu wojny mniejsze oddziały konnicy nieprzyjacielskiej usiłowały się przedostać przez granicę, jednakowoż przeciw atakom naszego wojska, w szczególności konnicy, udaremnił to i Moskałe zostali wyparci na teren rosyjski. We wschodniej Galicji na podniesienie zasługuje dzielna obrona Podwoleczysk, która to postępek trzymał się przez cały dzień pod dowództwem porucznika Monowardy przeciw znaczniejszej sile nieprzyjacielskiej. Poległo 2 naszych i 3 ranniono, gdy po stronie przeciwnej padło 20. Nie mniej dzielna była nasza postawa w pobliżu Nowosielicy na granicy Bukowiny. Wacymistrz żandarmerji Gaja z oddziałem wpadł na ufortyfikowane miejsce nieprzyjacielskie Mogiłę i po udatnym ataku na kozaków, zdobył je. Nieprzyjaciel otrzymał posiłki w sile sotni kozaków, którym Gaja stawiał dzielnie czoło i utrzymał się na pozycji.

Aeroplany rosyjskie.

Z Rawy Ruskiej donoszą, że widziano tam wczoraj 2 aeroplany rosyjskie.

Historja wysiłków pokojowych

Łódź. (Przez Kopenhagę.) (TBK) Między sekretarzem stanu Greyem a ambasadorami angielskimi w Berlinie, Wiedniu, Petersburgu, Rzymie i t. d., przeprowadzona była korespondencja, świadcząca o wysiłkach, które były czynione celem utrzymania pokoju.

Podkreślić należy telegram Greya do ambasadora angielskiego w Berlinie, Goschena, z 29 lipca. Grey donosi, iż rozmawiał popołudniu z ambasadorem niemieckim Lichnovskym i zwrócił jego uwagę, że na wypadek, gdyby Niemcy zostały wciągnięte w wojnę, wówczas wzięta się także Francja. W tym wypadku Grey — jak zaznaczył — nie pragnie, aby ambasador był wprowadzony w błąd i z przyjaznych konferencji z nim odbywanych nie wnioskował, iż Anglja stoi na uboczu. Gdyby bowiem wypadki tak się rozwinęły, iż rząd angielski musiałby się zastanowić nad tem, czy interesy Anglii nie czynią interwencji Anglii konieczną, i gdyby się okazało, że tak jest istotnie, Anglja musiałaby natychmiast wkroczyć.

W liście do ambasadora angielskiego w Paryżu, Bertie, z dnia 31 lipca, zawiadamia Grey ambasadora tego, że ambasador francuski otrzymał wiadomość, iż rząd angielski nie mógłby objąć ścisłego zobowiązania interwencji wojennej, że jednakże położenie po-

nownie rozważy i czekać będzie rozwoju dalszych wypadków.

Bertie telegrafował do Greya 1 sierpnia, że francuski minister wojny przedstawił angielskiemu attaché wojskowemu, iż jedynym sposobem zabezpieczenia pokoju byłaby akcja wojenna ze strony Anglii.

Wojna belgijsko-niemiecka.

Zdobycie Leodjum.

Berlin. (TBK) B. Wolffa ogłasza: Nasze strażnice przednie wkroczyły onegdaj przez całą granicę belgijską. Nieznaczne oddziały wojskowe próbowały wykonać atak na Leodjum, poszczególne jeźdźcy wtargnęli do miasta i chcieli ująć komendanta, który uszedł, ratując się ucieczką. Atak na nowoczesną twierdzę nie powiódł się. Wojsko przed twierdzą stoi w kontakcie nieprzyjacielem. Cała prasa wroga zagraniczna przedstawia niezawodnie to przedsięwzięcie, które nie ma wpływu na wielkie operacje, jako Meska dla nas. W rzeczywistości atak ten był wypadkiem jedynym w historii wojennej co do brawury swej i świadczy o wielkiej śmiałości naszych wojsk.

Berlin. (TBK) Leodjum (Lüttich) padło i jest w ręku Niemców.

Berlin (Wolff) Twierdza Leodyum została wzięta przez wojska niemieckie. Gdy oddziały, które wykonały brawurowy napad, zostały wzmocnione, atak został przeprowadzony. O godz. 8 wieczorem twierdza znajdowała się już w rękach niemieckich.

Berlin (TBK.) Wiadomość o wzięciu Leodyum zakomunikował wczoraj publiczności szef sztabu Moltke na ulicy Pod Lipami z automobila. Wieść wywołała w mieście wielką radość, rozeszła się też lotem błyskawicy. Ma ona tem większe znaczenie, że Leodyum jest twierdzą zupełnie nowożytną. Na budynkach redakcji pojawiły się chorągwie. Cesarz wysłał jednego ze swych adiutantów do Lustgarten, aby zawiadomił znajdującą się tam publiczność o upadku twierdzy. Wiadomość przyjęto okrzykami: „Hoch i Hurra!“

Niemcy podczas wojny.

Berlin. (TBK) „Reichsanzeiger“ w nadzwyczajnym wydaniu ogłasza manifest cesarza do narodu niemieckiego z powodu wojny.

Brunświk (TBK) Ks. Ernest August Brunświcki odjechał na plac boju, a rzady oddał księżnej, córce cesarza Wilhelma.

Berlin. (TBK) B. Wolffa donosi z Metz: Zaufanie ludności do bezpieczeństwa wkładek i bitności armji wzrasta, o czem świadczy to, że onegdaj włożono oszczędności więcej o 110.000 marek, niż wyjęto.

„Metzer Ztg.“ na podstawie autentycznych informacji zapewnia, że wszędzie panuje dobre usposobienie wśród rezerwistów i żołnierzy.

Berlin. (B. Wolffa.) W r. 1870 rozkaz mobilizacyjny wydano 10 lipca a dopiero po trzech tygodniach wydarzyła się pierwsza wielka bitwa. I obecnie mimo rozległej sieci kolejowej, gromadzenie wojska do bitwy rozstrzygającej potrwa jeszcze czas pewien. Publiczność musi więc zdac sobie sprawę z tego, że wzgląd na operacje, które mają nastąpić, zmusza najwyższą komendę do bezwarunkowej rezerwy co do wiadomości, jakie mogą być ogłaszane. Rozpoczynający się dziś szósty dzień mobilizacji pozwala jednakże podać już zawiadomienie o dotychczasowym przebiegu mobilizacji. Dowiadujemy się ze strony kompetentnej, że wielki sztab generalny nie otrzymał

Urwała i nie dokończyła. Wstała i kończąc miękkin wnałem okrzęcać czapkę, parzyła na dolinę u swych stóp. Słońce gasło w niej stopniowo, umykając ku górze i pozostawiając głębokie smugi cienia, wszystkie dale tonęły jakby w roztopionym, przejrzystym ametyście, na górach rozlewał się on jeszcze rubinową powłoką, szare mury Asyżu oblekał delikatnym blaskiem różano-ijolkowym, ale rzeczka tam na dnie doliny połyskiwała już tylko zmatowanym srebrem, a wszystko dokoła niej zaciągało się popielatym mrokiem. Jakiś sznur gołębi wzbil się na chwilę ku górze i zamigotał zdaleka oblatnymi złotem i purpurą skrzydłami, a potem, zatoczywszy rozległy półkrąg w powietrzu, opadł ku dołowi niby pacioriki szarego różańca i zniknęły gdzieś w cieniu. Na Ave Maria dzwoniły dzwony...

— Nie mogę w ten sposób... — powtórzyła Halina. Usta jej drżały. Na całej twarzy powleczonej również blaskami zachodu, znać było cierpienie głębokie, bolesną walkę duszy.

Sarjusz spoglądał na nią. Jego rysy miały wyraz szczególny: był na nich gniew powściągnany i zarazem rozrzewnienie. Patrzył w tej chwili na pasemka jej włosów, które wyrwały się z pod czapki i welonu silnie dosyć powiewy zachodu i swobodnie z nimi igrały narzucając jej na twarz i na oczy.

— Tak, masz słusność — powiedział po jakimś czasie — jesteś tysiąc razy czystsza i lepsza odemnie... Ja... — nie dokończył również i zaczął schodzić z góry. Szła za nim, nie odzywając się wcale, znięszana własną śmiałością, uważając pilnie, aby się nie potknąć i nie upaść, szedł bowiem prędko, nie oglądając się i nie podając jej wcale ręki.

ani jednego zapytania, zatem mobilizacja i przewozy na kolejach odbywają się w największym porządku, wedle planu ustalonego w czasie pokoju.

Także w sprzymierzonych Austro-Węgrzech mobilizacja odbywa się gładko. Istniejący od szeregu lat bliski stosunek osobisty między szefami sztabów gen. Austrii i Niemiec zamienił się w stosunek ścisłego zaufania.

Kolonja. (TBK) Ks. saski Maksymilian, który był czynny w Kolonji jako profesor seminarjum duchownego, zgłosił się natychmiast po zarządzeniu mobilizacji do komendy wojskowej jako kapelan. „Köln. Ztg.“ donosi, że z innymi żołnierzami w przedziale III klasy z Kolonji pojechał do Drezna, aby tam rozpocząć służbę w wojsku saskim.

Demonstracja przed ambasadą angielską.

Berlin. (B. Wolffa.) W sprawie demonstracji przed ambasadą angielską po wypowiedzeniu wojny przez Anglię, stwierdzono urzędowo, co następuje: Publiczność z początku demonstrowała tylko pieśniami patryjotycznymi i różnymi okrzykami pod adresem osób, które wyglądały z okna ambasady i gestami szyderczo zachowywały się wobec publiczności. W kilka minut później z ambasady angielskiej obrzucano publiczność piaskiem, kamyczkami i monetą angielską. Na to publiczność wyrwała bruk mozaikowy i zbombardowała kamyczkami mozaikowymi okna ambasady. Policja w końcu rozprószyła tłum.

Zniszczenie ambasady niemieckiej w Petersburgu.

Berlin. (B. Wolffa.) Zniszczenie nowego wspólnego gmachu ambasady niemieckiej w Petersburgu starała się usprawiedliwić twierdzeniem, że Niemcy Insultowali w. księcia Konstantyna i że zatrzymali pociąg carowej-wdowy. Oba te twierdzenia są zupełnie nieprawdziwe. Carową wdowę podczas przybycia jej pociągu do Berlina przyjęli z należytymi jej honorami przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych i ministerstwa kolei, a pociąg jej skierowano ze względów kurtuazji nie przez wschodnie okolice, dotknięte stanem wojennym, lecz na Szlezwik-Holsztyn i Danię.

Tak samo w. ks. Konstanty w podróży swej przez Niemcy nie był narażony na najmniejsze insuldy.

W jaki sposób Francuzi rozpoczęli walkę z Niemcami.

Berlin. (TBK) Telegram kanclerza do ambasadora niemieckiego w Paryżu bar. Schöna z dnia 3 sierpnia godz. 1 m. 5 w poł., w którym bar. Schön otrzymał rozkaz oświadczyć rządowi francuskiemu z powodu wtargnięcia wojska francuskiego na terytorium niemieckie, że Niemcy widzą się z powodu ataków Francji postawionymi w stan wojenny, nadszedł do Paryża może z rozmysłu przekreślony, tak, że w wielu punktach był niezrozumiały. Mimo to ambasador w należytej ocenie położenia złożył oświadczenie, które w istocie swej odpowiadało otrzymanemu rozkazowi. Rozkaz opiewał jak następuje:

Berlin 3 sierpnia, godz. 1.05 popoł. Wojsko niemieckie miało dotychczas rozkaz respektować ściśle granicę francuską i wszędzie ściśle tego rozkazu przestrzegać. Natomiast mimo zapewnienia o strofie 10-kilometrowej, wojska francuskie wczoraj przekroczyły granicę niemiecką koło Altmuensterol na drodze górskiej w Wogezach i stoją jeszcze na terenie niemieckim. Jeden lotnik francuski, który widocznie przeleciał ponad teren belgijski, został wczoraj zastrzelony w chwili, gdy próbował zniszczyć koleję koło Wesel. Wczoraj nad obszarem Eifel stwierdzono w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, obecność kilku innych aparatów lotniczych francuskich. Podobnie i te

— Jerzy, gniewasz się? — posłyszał za sobą szept w pewnej chwili. Byli już między murami miasta, przechodzili koło starego jakiegoś amfiteatru.

— Ja, gniewać się na ciebie, moja droga?

Nie mogła widzieć spojrzenia, jakim ją obrzucił, bo zaczynało się już robić ciemno, ale posłyszała ton jego głosu. Obrócił się i zbliżywszy naowrót do niej, wsunął jej rękę pod ramię. Uczynił to jednak ostrożnie i jakby z wahaniem, gotów cofnąć się każdej chwili, gdyby zrobiła choć najlżejszy ruch wskazujący na to. Ona jednakże nie poruszyła się wcale. Przebiegł ją dreszcz, ale tak leciuchny, że Jerzy chyba go nie odczuł. Wywersję zresztą uczyniły im dzieci, rozwydrzone male uliczniki, które wypadły z za każdego węgla, umazawszy sobie twarz chydnie szarym pyłem.

— Jakie one wstrętne! — powiedziała Halina, odwracając się z obrzydzeniem.

Jerzy zgromił je, a dzieci wystraszone oglądały się na tego „forestiera“ z dużą czarną brodą, który mógł im ciemnymi oczyma rzucić zły urok.

Wieczór był cudowny, nie chciało im się tedy wracać do hotelu i spacerowali jeszcze po ulicach miasta. Wysoko, na bladawym fioletcie nieba zapalały się zwolna gwiazdy. Jedna z nich błyszczała jak perła na końcu szarego muru, wzdłuż którego wspinała się wązka, kamienista uliczka. W bok gdzieś otwierały się ciężkie, sklepione arkady, wiodące w głąb przejść wąziutkich i tajemniczych, przepłatających się między sobą, łączących owe, i tak blizkie sobie domy miasteczka.

(C. d. n.)

ALINA ŚWIDERSKA.

PROROK.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy.)

— Hala, Hala — powtarzał półgłosem — co za cudwne imię... chociaż tak okrutnie obanialnione w Galicji. Przypomina razem i hałę górską, precudną, świeżą, pełną woni, i sklepioną hałę gotycką, strzelistą, sinukłą, owioniętą mrokiem, pociągającą myśl gdzieś w nieskończoność...

Umilkł i bawił się końcami jej włosów, które wyszły się na pod luznie przytrzymujących je szpilek i opadły na ramiona.

— Prześliczne masz włosy! — mówił, prztykając je sobie zlekka do policzka — nie miałem dawniej pojęcia, że są tak obite i tak bujne. Zapewnie ich nie umiesz wyzyskać uczesaniem.

Zarumieniła się. Przypomniała sobie moment, gdy je zobaczył rozpuszczone poraz pierwszy, kiedy się czesała wieczorem przy świetle lampy. Stosunkowo bardzo niedawno temu, a tak dawno...

— Nie, Jerzy — powiedziała nagle, usuwając delikatnie włosy z jego ręki. Podwinęła je na przód do góry i upięła jako tako — nie, ja nie mogę w ten sposób... Ty masz inną naturę, tobie te zmiany jakoś łatwiej przychodzą, ale ja... nie potrafię. Zrana modlić się w kościele i cierpieć i rozpaczać i czuć do samego dna duszy swoją nędzę i swoje upokorzenie, a popołudniu znowu...

musiały przelecieć ponad teren belgijski. Wczoraj lotnik francuski rzucał bomby na linię kolejową między Karlsruhe a Norymbergą. Francja więc postawiła nas w stan wojenny. Proszę Waszą Ekscelencję podać to dziś o 6 pop. do wiadomości tamtejszego rządu, żądając paszportów i po przekazaniu spraw ambasady amerykańskiej, odjechać.

Brutalne traktowanie obywateli austro-węgierskich we Francji.

Wiedeń (TBK.). Według najnowszych wiadomości z Paryża, gmach tamtejszej ambasady austro-węgierskiej pełen jest obywateli naszych, których Francuzi usunęli, tak iż musieli oni szukać schronienia w ambasadzie. Wśród obywateli austro-węgierskich jest wiele osób, zajmujących wybitne stanowiska społeczne, a wszyscy oni muszą dostawać w ambasadzie nawet wikt, gdyż w restauracjach i sklepach Francuzi nie chcą im sprzedawać środków żywności.

Anglia wobec wojny.

Konfiskata tureckiego dreadnoughta.

Konstantynopol (TBK.). Rząd angielski skonfiskował turecki dreadnought „Sultana Osman“ w zakładach okrętowych Vickers Ltd. Wydane o tym fakcie oświadczenie urzędowe brzmi:

Dreadnought „Sultana Osman“ miał być dostarczony 30 września, dzięki jednak usiłowaniu rządu tureckiego zakłady okrętowe zgodziły się dostarczyć go już 1 sierpnia, przyczem zrezygnowano po części z próbnych podróży i z 2 dział. Na pół godziny przed wywiezieniem flagi tureckiej rząd angielski wystosował do zakładów Armstronga notę z oświadczeniem, że ani jednemu okrętowi wojennemu, który się buduje w jakimkolwiek zakładzie angielskim, nie wolno się oddalić z wybrzeży angielskich i w tym kierunku będą wydane osobne zarządzenia. Ponieważ to postępowanie sprzeciwia się prawu międzynarodowemu, Rząd założył protest u rządu angielskiego. Rząd angielski odpowiedział, że interesy kraju zmuszają go do tego zarządzenia administracyjnego. Anglia zwróci cenę kupna okrętu. Tureckie ministerstwo marynarki wystosowało również protest do zakładów okrętowych. Wiadomość o skonfiskowaniu okrętu wywołała tu żywą niechęć.

ZATRZYMANIE PAROWCA DUŃSKIEGO.

Londyn. (TBK.) (Droga na Kopenhagę.) Lloyd donosi, że parowiec duński Jens Bang, który wczoraj przybył do Mersey w drodze ze Szczucina do Manchesteru został przytrzymany przez władze. Wojska zajęły parowiec. Okręt obecnie znajduje się na kotwicy w Mersey.

Londyn. (TBK.) Książę Walji wstąpił do pułku grenadierów.

Ogólna mobilizacja w Turcji.

Konstantynopol. (TBK.) Z częściowej początkowej mobilizacji zrobiła się ogólna. Dzienniki zamieszczają obwieszczenia, według których mężczyźni do 45 roku życia są powołani pod broń. Ponieważ rumuńskie łodzie pakietowe zawiesiły służbę, Konstantynopol od dziś jest odcięty od świata. Rząd zawiadamia, że stolica i prowincja są na dłuższy czas zaopatrzone w żywność.

Neutralność Danji.

Kopenhaga. (TBK.) Rząd oświadczył zupełną neutralność Danji wobec wojny między Niemcami a Anglią.

Przepisy neutralności we Włoszech.

Rzym (TBK.). Prezydent ministrów Salandra rozesłał wczoraj do prefektów okólnik z wezwaniem do najściślejszego przestrzegania obowiązku neutralności. Zabronione są jaknajostrej manifestacje za albo przeciw któremuś z państw prowadzących wojnę, zabroniony jest werbunek. W obecnych trudnych stosunkach musi rząd usilnie i bacznie myśleć o strzeżeniu uprawnionych interesów kraju. Prezydent ministrów apeluje do patriotyzmu i rozwagi Włochów, sądząc, że używanie surowych środków przymusowych będzie zbyteczne.

Z giełdy produktowej.

Wiedeń (TBK.). Sekretariat giełdy produktów podaje do wiadomości, że według oświadczenia ministerstwa kolei od wczoraj począwszy zezwolona jest wysyłka środków żywności w tem i zboża bez wymaganego dotąd zezwolenia. Dalej prezydium Izby giełdowej w wydanym obwieszczeniu wskazuje, że ze względu na stan wojenny handel zbożem znajduje się w ciężkim położeniu, prezydium radzi więc, aby każdy ograniczył swe interesy, o ile to możliwe w ten sposób, że zasysuje swe interesy przy odpowiednich cenach.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent ministrów Tisza przybył tu.

Wiedeń. (TBK.) St. radca Juljan Sieczyński mianowany został dyrektorem rachunkowym ad personam w dyrekcji dóbr i lasów państwowych w Galicji.

Paryż. (TBK.) Pisarz francuski Juljusz Lemaitre, członek Akademii, wczoraj umarł.

List pasterski ks. bisk. Wałęgi.

JE. ks. biskup Leon Wałęga wydał następujący list pasterski z powodu wojny do odczytania w najbliższą niedzielę po kazaniu:

Ze zboleiał sercem, bo w bardzo ciężkiej chwili, odzywam się do Was, Najukochańsi Bracia Karłani i do Ciebie ludu mojego, dzieci moich w miłość Chrystusa Pana. Wojna podjęta przez Najmłodszy Naszego Cesarza i Króla, zmuszonego stanąć w obronie chrześcijańskich zasad, uczciwości społecznej i godności Państwa, powołała pod broń Waszych ojców, mężów, braci, synów. Opuścili oni na pierwsze wezwanie domy i rodziny swoje; opuścili wszystko, co po Bogu i duszy swojej mają najdroższego na ziemi, a opuścili z gotowością poświęcenia zdrowia i życia, aby dać dowód swego męstwa i wdzięczności dla ukochanego Monarchy-Męczennika, wdzięczności za to, że wolno nam być Polakami pod Jego sprawiedliwym berłem.

W ręku Boga są losy wybuchłej wojny i dlatego wzywam Was wszystkich jaknajusilniej, abyście podwoili i potroili gorące modlitwy Wasze do Pana i Boga, Dawcy wszelkiego dobra, aby nasi ukochani żołnierze wrócili wkrótce do domów i rodzin swoich zdrowi, okryci chwałą zwycięzców.

Nie jeden z naszych żołnierzy pozostawił rodzinę swoją w przykrem położeniu, może najbliżsi jego nie zawsze będą mieli swój kawałek chleba, gdy im zabrakło żywności. Spieszcie im w wszyscy z pomocą, niech nie będzie pomiędzy nimi głodnego; do jałmużny chleba dodawajcie jałmużnę pociechy i wszelkiej pomocy, niech ci opuszczeni doznają u Was współczucia i dowodów gorącej miłości chrześcijańskiej.

Niech zgina pomiędzy Wami wszelkie nieporozumienia, niechęci, waśnie i spory. Tak jak nas wszystkich łączy jedna wielka potrzeba, niech nas łączy gorąca modlitwa, aby Bóg dał zwycięstwo sprawie dobrej i sprawiedliwej, aby Prawda i Prawo odniosły triumf.

Niechaj nie ustają nasze modlitwy tak, jak nie ustaje potrzeba, w której ją do Pana Boga zanosić będziemy. Niech każda modlitwa Wasza kończy się serdeczną i gorącą modlitwą za naszych kochanych żołnierzy.

Do tej ustawicznej modlitwy niech Was zachęci i słodki obowiązek jej niech Wam przypomina Nasze rozporządzenie, którym polecamy:

1. W najbliższą niedzielę po otrzymaniu niniejszego pisma odprawi się we wszystkich kościołach parafialnych, filjalnych i kaplicach — tak świeckich, jak i zakonnych — całodzienna (od prymarii do nie-szpórów) adoracja Najświętszego Sakramentu wystawionego w monstrancji z kazaniem na temat: „Miłosterny jest Pan Bóg i Ojciec nasz“.

2. Codziennie po Mszy św. (prymarii) wobec Najśw. Sakramentu wystawionego w puszcze wierni odśpiewają Suplikacje, zakończone błogosławieństwem i pieśnią stosowną.

3. Kapłani dołączają mają we wszystkich Mszach św. — o ile na to pozwalają rubryki kolekty, sekste i modlitwę po Komunii św. ze Mszy tempore belli.

Najmilsi, zapełniajcie licznie kościoły i w dni powszednie, niech z dymem kadzidła unosi się przed Tron Pana Boga ofiara gorących modlitw Waszych, oczyszczajcie w tym czasie, częściej niż kiedykolwiek, dusze i sumienia Wasze w Sakramencie Pokuty, zasilajcie się Ciałem i Krwią Chrystusa Pana w Komunii św., a ten Chleb mocnych doda nam wszystkim ufnosci i męstwa.

Niech Błogosławieństwo Bożespyłne na dzielnych, kochanych żołnierzy naszych i na ich rodziny. Niech Wam wszystkim błogosławi Bóg Ojciec † Syn † i Duch św. † Amen.

W Tarnowie, dnia 1 sierpnia 1914.

Biskup † Leon.

Z Central. Komitetu pracy rolnej

otrzymujemy następujący komunikat:

Akcja zmobilizowania sił roboczych zainicjowana przez Centralny Komitet pracy rolnej postępuje rażno i pomyślnie. Na pierwszy apel do młodzieży, zgłosiło się w całym Lwowie tysiąc kilkuset studentów średnich i wyższych zakładów naukowych. O ile nam wiadomo, miasta prowincjonalne nie pozostały w tyle. Ponadto na wieść o sposobności do pracy, zaczęły napływać masowo zgłoszenia osób obojga płci, z różnych sfer i zawodów ludności miejskiej.

Fakt ten dał Centralnemu Komitetowi asumpt do rozszerzenia akcji pośrednictwa pracy rolnej na cały ogół miejskiej ludności w tem przedświadczeniu, że interes rolnictwa idzie tu w parze z interesem naszych miast już i tak przepelnionych przybyszami, chroniącymi się przed zawieruchą wojenną. Nadchodzą również liczne oferty ziemian, szukających rąk do pracy.

Centralny Komitet wdrożył już pertraktacje z władzami cywilnymi i wojskowymi, aby pozwoliły na transport poszczególnych partii robotniczych do poszczególnych miejsc przeznaczenia. Jest wszelka nadzieja, że trudności, jakie jeszcze w tym kierunku

zachodzą, zostaną usunięte i transport robotników niebawem się rozpocznie.

Dla bliższej informacji tak pracodawców reflektujących na pośrednictwo Komitetu, jak i robotników, szukających pracy, podaje się wyciąg z „regulaminu pracy rolnej uczniów“:

Uczeń starający się o pracę, przedłożyć ma pozwolenie ojca albo opiekuna. Praca uczniów obejmuje wszelkie roboty w polu, oraz młockę zboża. Wysyłać się będzie uczniów gromadkami, od 10 najmniej. Każda gromadka otrzyma jednego poważniejszego ucznia, względnie akademika, jako opiekuna, wódcę i pośrednika między pracodawcą a Komitetem. Dzień roboczy trwa od 6 rana do zachodu słońca, z dwugodzinną przerwą obiadową i półgodzinnym wypoczynkiem przed- i popołudniem. Niedziele i święta są wolne od pracy. Jako wynagrodzenie za pracę otrzymują uczniowie oprócz wspólnego, zdrowego i schludnego mieszkania i wiktynie nie wyszukanego ale zdrowego (śniadanie, obiad i kolacja) pięć koron tygodniowo, oraz zwrot wszelkich kosztów podróży tam i z powrotem. Szczególniejszą uwagę zwróci się na przestrzeganie moralności, czystości i zgody. Na tych samych zasadach mogą być przyjęte do pracy rolnej osoby (mężczyźni i kobiety) wolne od wojska, nie należące do młodzieży szkolnej, o ile wylegitymują się książką służbową, legitymacją robotniczą itp. Profesjonisci, jak monterzy, kowale, stelmacy i t. p., o ile w gospodarstwach rolnych znajdzie się dla nich właściwe zajęcie, otrzymują osobne kondycje. Celem racjonalnego użycia żeńskich sił roboczych, porozumie się Komitet z istniejącymi organizacjami kobiecymi.

Z robotników nie rekrutujących się z młodzieży szkolnej utworzone będą osobne kadry robotnicze, z kadrami uczniów nie mające styczności.

Wszystkich ziemian, reflektujących na pośrednictwo Komitetu wzywa się, aby zgłoszenia zawierające bliższe dane co do rodzaju robót wykonać się mających, oraz kategorii (młodzież szkolna lub zwykli robotnicy) i ilość potrzebnych pracowników, względnie pracowniczek nadsyłał wprost na ręce Komitetów powiatowych (adres lwowskiego komitetu powiatowego ul. Mochnackiego 4).

Zorganizowane w międzyczasie komitety powiatowe uprasza się na tej drodze, aby nadsyłały Komitetowi centralnemu regularnie raporty, ilu robotników rolnych i jakiej kategorii i płci potrzebują jeszcze poza własnym werbunkiem, względnie ilu takich robotników odstąpić mogą z własnego werbunku do dyspozycji Komitetowi centralnemu.

Zgłoszenia robotników i robotnic wszelkiej kategorii przyjmuje we Lwowie komitet powiatowy, ul. Mochnackiego 1. 4, I p. Uczniowie mogą się również zgłaszać, jak dotąd w dyrekcji c. k. II szkoły realnej, ul. Szumlańskich 7. Za wykonanie zgłoszeń, gdzieindziej skutecznie, nie przyjmuje Komitet żadnej odpowiedzialności.

Pogotowie wojenne Izby lekarskiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału Izby lekarskiej lwowskiej, który uchwalił ukonstytuować się na czas wojny jako Komitet obywatelski lekarzy.

Komitet ten obejmuje następujące zadania: 1) W porozumieniu z „Czerwonym Krzyżem“ pragnie zorganizować zastęp ochotników lekarzy do usług w lazaretach w mieście.

2) W porozumieniu z Namiestnictwem i innymi władzami będzie pośredniczył w dostarczaniu na prowincję lekarzy, którzy mają czasowo uzupełnić luki w personalu lekarskim urzędowym, tudzież objąć zastępstwo tych lekarzy prywatnych, których powołano do służby wojennej, aby ludność nie była pozbawiona pomocy lekarskiej.

3) Zorganizować na czas wojny pomoc lekarską prywatną w mieście.

4) Zająć się losem rodzin po lekarzach, powołanych na wojnę.

Dziś zajmie się komitet bliższem unormowaniem sprawy ochotników-lekarzy.

ODEZWA.

Kobiety polskie, pracujące w „Zjednoczeniu Polskich, chrześcijańskich Towarzystw kobiecych“ i „Komitecie pracy obywatelskiej kobiet“ wzywają całe społeczeństwo polskie do przyścia z pomocą walczącym braciom naszym i ich rodzinom.

Do spełnienia najwyższych powinności obywatelskich musi stanąć całe społeczeństwo. Składajcie więc, co kto może: grosz, ubrania, środki opatrunkowe i wszystko, co przydatne w czasie walki.

Od dnia 7 b. m. urządzi się powszechną zbiórkę, tak grosza, jak i datków w naturze. Po ulicach kursować będą wozy, a upoważnione przez wspólny „Komitet Polek“ kwestarki, zbierać będą po ulicach i domach. Puszki opatrzone będą napisem: „Na walczących braci“ i „Polski Krzyż“. Prócz tego należy nadsyłać datki do „Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Tow. kobiecych“ ul. Akademicka 5 i do „Komitetu Pracy obywatelskiej kobiet“ ul. Bourlarda 5. — Za Komitet Polek: „Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw kobiecych“ we Lwowie — „Komitet pracy obywatelskiej kobiet“ we Lwowie.

Program śmiechu w

HELIOSIE
plac Marjański 10.

DIWA
w opałach
pikantna komedia w 3 akt.

LOBUZ
dziewczyna
komedia salonowa w 2 akt.

Śmiertelny uścisk boa
sensac. dramat myśli, w dżungli.
Dziennik Gaumont
15 obrazów aktualnych, 25

NA MARGINESIE.

PLOTKARZE.

Radzę, chciej słowa swoje ważyć, pani,
I choć nie wątpię, żeś wszystko-wiedząca,
Nie mów tak wiele... Słowo w duszę trąca
A bardzo często boleśnie dziś rani...
Alarmujących nie rozszerzaj wieści,
Dumna, iż każdy pilnie słów twych słucha
I „sensacjami“ nie dręcz, nie męcz ducha,
Ukróć poniekąd zły nałóg niewieści!
Jak w kapelusik czy w nowe sukienki
W sensacji kłamnych przystrajasz się szaty,
Nie dbając nawet, że, jak srogie katy,
Strwożone serca wciąż bierzesz na męki.

Tersytes.

NA DESŁANE.

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 1.20.
najmniej 4 wiersze.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

ŚW. ANNY (AMBULATORJUM)
Lwów, ulica Akademicka 1. 10,
otwarty od g. 6 r. 6 wiecz. osobne oddziały dla pań i panów.
11464 Lekarz ord. dr. Niementowski.

KALENDARZ LWOWSKI.

Dziś: Rzym. kat.: Cyryjaka. Jutro: N. 10 po św.
Romana. — Dziś: Gr. kat.: 26 Jeremiasza i Par. Jutro:
N. 9 po S. Pantalejmona. — Dziś: Słowiański: Niezamyśla.
Jutro: Borysa i Chleba.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium
astronom. Politechniki w d. 7 sierpnia b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	72.34	17.0	SW-6	12.2	21.2	13.8
2 popoł.	73.44	14.9	W-4			
9 wiecz.	73.10	14.4	W-2			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, przed połu-
dnem deszcz.

Temperatura. Dziś o g. 4 rano +12.0 stopni
Celsusza.

— **Wstrzymanie ruchu kolejowego.** Od 9 sierpnia
1914 począwszy, zastanawia się całkowity ruch na
następujących kolejach lokalnych: Borki Wielkie-
Grzymałów, Łupków-Cisna Przeworsk-Bachórz-
Dynów, Tarnopol-Zbaraż, Drohobycz-Truskawiec
Zdrój, Lwów-Jaworów i na szlaku Kamionka Stru-
miłowa-Stojanów kolei lokalnej Lwów-Stojanów.

— **Na polski Czerwony Krzyż** fabryka „Tlen“ na
Zamarstynowie ofiarowała swoje zapasy środków o-
patunkowych wartości około 2.000 kor. Są tam gazy
jodoformowe i in., opatrunkowe, waty różne i t. p.
Czyn ten zasługuje na tem większe uznanie, że mate-
riały te w tej chwili są pokupnym artykułem.

— **Koło Polskich Mieszczanek** wzywa wszystkich
swoich członków na posiedzenie, które się odbędzie
8 b. m. w sobotę, w mieszkaniu przewodniczącej o go-
dzinie 4 popołudniu. Prezydium prosi usilnie o przy-
bycie.

— **Zarząd Tow. gimnazjum żeńskiego im. Słowa-
ckiego** wzywa uczennice do zgłaszania się w auli za-
kładu w niedzielę 9 b. m. o godz. 11 rano w celu poro-
zumienia się co do wspólnej pracy na rzecz rannych.

— **Komisja kwaterunkowa Centralnego Komitetu
Narodowego** przyjmuje prócz zgłoszeń kwater dla
polskich organizacji militarnych, także datki pienięż-
ne, oraz w naturze (żywność, bielezna), pod adresem:
Dom Akademicki, Łozińskiego 7, mezanin, Komisja
kwaterunkowa.

— **Dyrekcja zakładów naukowych żeńskich p.
Frenklówny** w chwili, gdy żadne ręce nie powinny
zostać bezczynne, wzywa wszystkie byłe i obecne
uczennice od 4 klasy gimnazjum i liceum począwszy,
aby się stawiły w zakładzie w niedzielę 9 b. m. o g.
11 rano dla podjęcia rozdziału prac.

— **Organizacja Narodowa Obywateli 6 okręgu**
wzywa obywateli okręgu do zgłaszania się do
straży obywatelskiej okręgu codziennie między godz.
10—12 rano i 6—10 popołudn. w lokalu O. N. 6 (Na-
bielaka 3). Straż zawiązała się po uwiedomieniu Wła-
dzy. Bliższych objaśnień udziela się w lokalu O. N. 6.

— **Aprovizacja Lwowa.** Galicyjska Spółka zbytu
jaj i drobiu zapewniła sobie większą ilość jaj świe-
żych, wybieranych i prześwietlanych, które póki za-
pas starczy, sprzedaje w ilościach po 720 sztuk za 50
koron. W sprzedaży drobiazgowej wynosi cena jaj
we wszystkich mleczarniach i sklepach aprovizacyj-
nych gminy miasta Lwowa po 7 hal. za sztukę.

— **C. k. Administracja skarbowa** zwraca dla uni-
knienia nieporozumień powszechną uwagę na to, że
cesarskie rozporządzenie z d. 31 lipca 1914 o mora-
torjum, ogłoszone w dzienniku ustaw państwa nr.
193, dotyczy tylko pretensji prawnoprywatnych, a
nie odnosi się do podatków ani innych opłat publicz-
nych.

Administracja skarbowa odwołuje się więc z
gorącym apelem zwłaszcza do tej części ludności,
która nie składa podatku krwi, aby w tej ciężkiej
chwili, w której Państwo ogromne wydatki ponosić

musi na potrzeby armji. przyczyniła się do dobra pu-
blicznego jak najobfitszymi splatami podatków i in-
nych opłat państwowych.

— **Z kolei.** Wzywa się publiczność do jak najszyb-
szego odebrania nadeszłych towarów i pakunków,
gdyż inaczej zostaną one na niebezpieczeństwo stron
oddane spedytorowi lub też złożone pod gołym nie-
bem.

— **Moneta kruszcowa.** „Gazeta Lwowska“ donosi:
Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że filja Ban-
ku austro-węgierskiego we Lwowie wydała w czasie
od 27 lipca do 5 sierpnia monety kruszcowej na kwotę
4.007.000 kor. dla Lwowa i urzędników podatkowych
na Wschodzie, ze Lwowa dotowanych. Oprócz tego
filje tegoż banku, istniejące w innych miastach, miały
również odpowiednie fundusze do dyspozycji i wyda-
ły je. Stąd się okazuje, że w kraju niema bynajmniej
braku monety kruszcowej, a jeżeli nie ukazuje się ona
w obiegu, to powodu szukać należy jedynie w tem, że
posiadacze tej monety, wskutek nieuzasadnionej oba-
wy, przechowują ją skrzętnie u siebie i nie puszczają
jej w obieg, bez własnego pożytku, a z niemałą szkoda
dla publiczności i stosunków handlowych. Należy
mieć nadzieję, że sfery inteligentne zrozumieją rychło
szkodliwość takiego przechowywania monety krus-
zcowej i puszczając ją w obieg, przyczynią się sku-
tecznie do uspokojenia umysłów i wprowadzenia ładu
w stosunki zwłaszcza drobnego handlu; stan obecny
bowiem odbija się dotkliwie zwłaszcza w kołach na-
juboższej ludności.

— **Wolny przejazd dla robotników rolnych.** W wy-
konaniu rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z 5
sierpnia 1914 co do pozyskania sił do robót w polu i
żniw, ministerstwo kolei przyznało tym robotnikom,
którzy przeznaczeni są do tych prac, przy wysłaniu
ich grupami, aż do odwołania, jednorazowo wolny
przejazd koleją z ich miejsc pobytu do odnośnej sta-
cji na liniach kolei państwowych austriackich i na
kolejach prywatnych, stojących pod zarządem kolei
państwowych i na tych, na których zarząd kolei pań-
stwowych ma prawo taryfowania.

Prawo bezpłatnej jazdy otrzymają ci, którzy
będą mieli wykaz pośrednictwa pracy, wydany przez
urzędy kolejowe, a wypełniony przez biura pośredni-
ctwa pracy, albo przez komisje opiekuńcze nad mło-
dzieżą zarobkującą, kierownictwa schronisk, albo prze-
łożenstwa związków rękodzielniczych, jakoteż przez
władze polityczne. Wykazy te muszą być wystawiane
zbiorowo przynajmniej dla 5 osób. Korporacje, wy-
stawiające te wykazy, mają je zaopatrzyć w wido-
czny napis: „Robotnicy dla żniw“. O pociągach odda-
nych do dyspozycji dla przewoźu żniwiarzy można
dowiedzieć się bliższych szczegółów na stacjach.

— **Kara za żądanie wygórowanych cen żywności.**
Kto wyzyskując nadzwyczajne stosunki wojną spo-
wodowane, żąda za niezbędne środki żywności cen
wygórowanych, podlega karze aresztu od tygodnia
do 6 miesięcy, przyczem może być równocześnie na-
łożona grzywna do 2.000 kor., w razie zaś powtórze-
nia się tego przestępstwa karze ścisłego aresztu od
miesiąca do 1 roku, a oprócz tego może być nałożona
także grzywna w kwocie do 20.000 kor. Kto niezbędne
środki żywności skupuje, ich wyrób i handel nimi o-
granicza, aby cenę wyrubować, kto rozszerza nie-
prawdziwe wieści, albo w inny sposób przyczynia się
do powstania drożyzny, podlega karze od miesiąca
do 1 roku, a nadto może być nałożona także grzywna
do kwoty 20.000 kor. Oprócz zasądzenia za wymienio-
ne wyżej przewinienia może być także orzeczona u-
trata zapasów, należących do obwinionego na rzecz
państwa, które owych zapasów użyje na zaopatrze-
nie ludności.

— **Z Sokoła Macierzy.** Obecna chwila dziejowa wy-
maga od naszego społeczeństwa najwyższego napię-
cia woli i do krańca posuniętej ofiarności. Zapal
służenia dobrej sprawie mnoży z dniem każdym szeregi
osób, zgłaszających się do poszczególnych działów
pracy, mnożą się także szeregi Drużyn sokolich, gotu-
jących się skwapliwie do złożenia ofiar trudu i krwi
na ołtarzu Ojczyzny. Im pospieszyc z pomocą jest naj-
większym obowiązkiem każdego Polaka, chociażby
z uszczerbkiem własnym. Myśl, że nasi synowie i
bracia, umiesieni świętym zapalem służenia Ojczyźnie,
niepomni trudów i niebezpieczeństw, mogą być nara-
żeni na chłód i głód z powodu braku środków mate-
rialnych, powinna pobudzić patryjotyczne społeczeń-
stwo nasze do najwyższej ofiarności. Apelujemy tedy
do wszystkich członków naszych i wszystkich Roda-
ków, aby zechcieli jaknajrychlej nadsyłać do kancela-
rii Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza datki pienię-
żne na cel wykwipowania zaciężnych.

Prócz tego prosimy także o składanie przedmio-
tów w naturze jak: bielezny, dobrego nieprzemakal-
nego obuwia, lornetek, plecaków, kompasów, manierek,
szczegółowych kart geograficznych i konserw.

Zawiadamiamy równocześnie P. T. Publiczność,
że Panie i Panowie zaopatrzeni w legitymację zbie-
rać będą po domach datki do puszek.

— **Przełożenie gminy wyznaniowej izraelskiej
we Lwowie** wystosowało do swoich współwyznaw-
ców następującą odczwę: W chwili dziejowej, gdy
nasza monarchja staje do walki, w której nasi bracia
i synowie w patryjotycznym zanale składają swe ży-
cie w ofierze Najjaśniejszemu Panu i Ojczyźnie, po-
czuwamy się do obowiązku wznosić gorące modły do
Wszehmogącego o użyczenie błogosławieństwa i

zwycięstwa orężowi naszej dzielnej armji. Zarzadi-
liśmy przeto, aby we wszystkich synagogach gmin-
nych odbyło się na tę intencję błagalne nabożeństwo.
Uroczyste błagalne nabożeństwo odbędzie się w tem-
plu w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 9.30 rano.

— **Aresztowanie prowokatora.** Jak donoszą, are-
sztowano onegdaj we Lwowie niejakiego Gaworka,
rzekomo czeladnika zegarmistrzowskiego, który w
swoim czasie będąc członkiem bojówki w Radomiu
służył równocześnie ochronie i wydał wiele osób
Jest podejrzenie, że trudnił się on także szpiegostwem
na rzecz Rosji.

— **Drugi teatr polski we Lwowie.** Ulubieniec pu-
bliczności lwowskiej, dyrektor Andrzej Lelewicz o-
trzymał koncesję na prowadzenie II teatru pod nazwa
„Teatr powszechny we Lwowie“ z prawem wysta-
wiania utworów polskich komedjopisarzy i dramatur-
gów, utworów klasycznych obcych, sztuk mieszczań-
skich i ludowych w najszerszym tego słowa znacze-
niu oraz wodewili. Teatr powszechny grać będzie w
obszernej i wszelkim wymogom teatru odpowiadają-
cej sali „Colosseum“ w pasażu Hermanów. Tym spo-
sobem stało się zadość dawno odczutej potrzebie da-
wania dobrych widowisk scenicznych dla najszer-
szych sfer naszego społeczeństwa o cenach nader
przystępnych. Imię dyrektora tej nazwy, jak Lele-
wicz, jest najlepszą ręką tego.

— **Zasiłanie posła.** Poseł Trylowski zasłabł
wczoraj nagle w tramwaju na ul. Teatyńskiej. Podró-
żni, zatrzymawszy tramwaj, udzielili choremu pier-
wszej pomocy i odstawili go dorożką do domu.

— **Przeciw lichwie żywnościowej.** Wczoraj otrzy-
mała policja w dalszym ciągu kilkanaście doniesień
przeciw rozmaitym właścicielom handlowym, piekarni i i.
o nadmierne podwyższanie cen artykułów spożyw-
czych.

— **Zburzenie szynku.** Widownią olbrzymiej awan-
tury była wczoraj wieczorem ulica Łyczakowska. Do
szynku Hermana Krebsa pod l. 14 przy tej ulicy, przy-
był kapral rzerwowy Józef Grzegowski i w trakcie
rozmowy z właścicielką szynku zrobił kiepski „do-
wcin“, że ma jej, którego powołano pod broń, został
w Bośni zabity. Na to zastępujący szynkarza Juda
Zeiger uderzył Grzegowskiego szklanką od piwa w
głowę, raniąc go dotkliwie. Kiedy zły krwią Grze-
gowski wybiegł na ulicę, momentalnie zebrał się tłum
publiczności, która wpadła do szynku, chciała zlyn-
chować Zeigera. Z trudem udało się policjantom wyr-
wać Zeigera, już poturbowanego z rąk publiczności
i dorożką odstawić na policję, tłum zaś rzucił się na
szynk i w mgnieniu oka, zanim policja mogła temu
przeszkodzić, powybiłał wszystkie szyby w szynku.
Dopiero po zamknięciu szynku mogła policja tłum u-
spokoić. Grzegowskiego opatrzone w szpitalu garni-
zonowym, zaś Zeigera po przesłuchaniu pozostawio-
no na wolnej stopie.

— **Dzieciobójstwo.** Na gruntach realności pod l. 31
przy ul. św. Piotra znaleziono wczoraj zwłoki dziecka,
płci żeńskiej, które mogło liczyć 2 do 3 miesięcy. Jak
stwierdziło badanie lekarskie, dziecko zostało przed
dwoma lub trzema dniami zamordowane, mianowicie
uduszone piaskiem, którym zapchano mu usta. Dziecko
było owinięte w koszulkę dziecięcą, ubraną haftem
i koronką, w pierzynkę z białą haftowaną poszewką
i halkę szarą w białe paski i czarne kółeczka. Na po-
szewce był monogram „I“. Zwłoki dziecka odstawio-
no do zakładu medycyny sądowej a za sprawcami o-
hydnej zbrodni podjęto dochodzenia.

— **Zbiega z zakładu kulkarskiego,** czeladnika
rzeźnickiego, Gustawa Stechera, przytrzymano wczoraj
i odstawiono do komisariatu dzielnicy II, celem od-
dania go z powrotem do zakładu. Przy Stecherze
znaleziono jego papiery, które — jak twierdzi — za-
brał z kancelarii zakładu.

— **Zgubiono:** Jakób Geschwind w gmachu Banku
austro-węgierskiego portfel, zawierający plik weksli
z rozmaitymi podpisami, rozmaite notatki i in.

— **Znaleziono:** metrykę chrztu Mikołaja Chomiaka.

Ludzie jedzący nadmiernie mięso, muszą wal-
czyć najczęściej z suchym i twardym stolcem. Król.
rada sanitarna dr. Kunze w Halle n. S., autor zary-
sów praktycznej medycyny, oświadcza, że naturalna
woda gorzka „Franciszka Józefa“ działa łagodnie na
osłabione jelita, podnieca ich ruch robaczkowy i czyni
kał płynnym, a wobec tego łatwym do wydalenia.
Korzystnym przeto jest zażywanie 1 szklanki wody
Franciszka Józefa wieczorem i rano przed śniada-
niem. — Do nabycia we wszystkich aptekach, dro-
guerjach i składach wód mineralnych. 1017

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1914.

**Giełda zbożowa i towarowa chwilowo zam-
knięta.**

Sprawozdanie zaprzysiężonego sensala Alfonsa Gost-
kowskiego, Lwów, ul. Zimorowicza l. 14. Tel. nr. 1059.

Sytuacja bez zmiany. Wobec zapotrzebowania
ropy dla przeróbki przedewszystkiem benzyny, wła-
dze dozwoliły na transport pewnej ilości cystern z ro-
pą, stojących na stacji Drohobycz do zachodnich raf-
inerji.

PRENUMERATĘ NA „SŁOWO POLSKIE“ ZAMA-
WIAĆ MOŻNA KAŻDEGO DNIA W MIESIĄCU.